

Sygn. akt V ACa 520/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Grzegorz Stojek (spr.)
Sędziowie :	SA Aleksandra Janas SO del. Katarzyna Sznajder
Protokolant :	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa E. B. i I. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o przywrócenie stanu poprzedniego i zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 17 kwietnia 2014 r., sygn. akt II Cgg 19/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od powodów na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Katarzyna Sznajder	SSA Grzegorz Stojek	SSA Aleksandra Janas
-----------------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt V ACa 520/14

UZASADNIENIE

Ostatecznie precyzując żądanie zgłoszone w pozwie, powodowie E. B. i I. B. w pismach procesowych z 28 grudnia 2012 r. i 20 czerwca 2013 r. wniesli o zobowiązanie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. do przywrócenia stanu poprzedniego

obiektów budowlanych na nieruchomości powodów przez wykonanie prac remontowych o wartości 8.413,22 zł oraz o zasądzenie kwoty 89.700 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem odszkodowania za zmniejszenie wartości nieruchomości.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Zaprzeczyła związkowi przyczynowemu między wpływami eksploatacji górniczej, za którą odpowiada, a uszkodzeniami wskazanymi przez powodów, a także podniosła zarzut przedawnienia zgłoszonego roszczenia. To stanowisko procesowe i zarzuty podtrzymała w piśmie procesowym z 24 czerwca 2013 r., gdy powodowie sprecyzowali powództwo.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

Powodowie są właścicielami zabudowanej nieruchomości, składającej się z działki nr (...), mapa nr (...), obręb W., położonej przy ul. (...) w W., objętej księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w W.. Nieruchomość położona jest w dzielnicy W., we wschodniej części miasta. Pod względem morfologicznym teren posadowienia nieruchomości położony jest na łagodnym wzniesieniu, przy czym sąsiadujące tereny obniżają się w kierunku północno-wschodnim (NE) i południowo-wschodnim (SE). Rzędna posadowienia budynku wynosi około 284 m nad poziomem morza. Otaczający teren charakteryzuje się luźną zabudową zlokalizowaną głównie przy ulicy (...). Pozostałe tereny to sady i pola uprawne. Pod względem górniczym budynek położony jest w nieczynnym obszarze górniczym W., byłej Kopalni (...) „(...)” w W., w którym nie projektuje się eksploatacji górniczej. W rejonie nieruchomości przebiega zaburzenie tektoniczne w postaci uskoku północnego. Uskok przebiega z kierunku północnego-zachodu na południowy-wschód; zrzuca warstwy na północny-wschód na wysokość $h=320$ m. W. uskoku na stropie karbonu znajduje się w odległości około 115 m na północny-wschód od obiektu.

Kopalnia (...) „(...)”, która eksploatowała pokłady węgla od dnia 1 maja 1960 r., w 1995 r. została włączona w struktury Kopalni (...), jako tzw. (...). Eksploatacja górnicza w obszarze górniczym W. została zakończona w 2001 r.

Z mapy wpływów eksploatacji dokonanej w całym okresie istnienia Kopalni (...) (...) wynika, po pierwsze, że teren nieruchomości powodów obniżył się w wyniku dokonanej eksploatacji w granicach $W = 2,5-3,0$ m, po drugie, że odkształcenia poziome terenu mieściły się na pograniczu wpływów kategorii II i III, to jest w granicach $E = 3,0$ mm/m. Wpływy na powierzchnię terenu, z uwagi na znaczną głębokość eksploatacji, małą grubość eksploatowanych pokładów (0,6-1,2 m) oraz gruby, ilasty nadkład, ujawniły się w sposób łagodny, jako deformacje ciągłe, sporadycznie tylko jako nieciągłe w postaci zapadlisk, osuwisk, progów i szczelin terenowych, zasadniczo w gminie M.. Szkody górnicze, jakie wystąpiły na tym terenie, dotyczyły głównie obiektów mało odpornych na deformacje terenu (budynki zaliczane według skali MSK do grupy A o słabej trwałości).

W okresie działalności Kopalni (...) (...) w W., później Kopalni (...), na nieruchomości powodów powstały liczne szkody, szczególnie w budynkach. W 1997 r. i 2000 r. powodowie zawarli ugody z przedsiębiorcą górniczym, w wyniku czego na nieruchomości przeprowadzono remonty, z których ostatni wykonany został w 2002 r. (prace zakończono 28 października 2002 r.).

Ponieważ po ostatnim remoncie zaczęły pojawiać się nowe szkody, w 2006 r. i 2007 r. powodowie wystąpili do pozwanej o naprawienie uszkodzeń. Pozwana stwierdziła, że wpływy eksploatacji górniczej, która ostatnio była prowadzona w 2001 r., ustały w 2004 r., gdyż wtedy nastąpiło uspokojenie terenu, a żadna z okolicznych kopalń nie generowała wstrząsów wysokoenergetycznych górotworu, mogących mieć wpływ na powstanie uszkodzeń wskazanych przez powodów.

Ponieważ od końca 2007 r. uszkodzenia budynków powodów pogłębiały się, w dniu 7 kwietnia 2010 r. powodowie ponownie wystąpili do pozwanej z wnioskiem o naprawienie uszkodzeń. Odpowiadając na ten wniosek pismem z 28 kwietnia 2010 r., pozwana odmówiła uznania roszczenia zgłoszonego 7 kwietnia 2010 r.

Budynek mieszkalny i gospodarczy, przylegający od strony północno-wschodniej (NE), wzniesione zostały na podstawie pozwolenia z 18 maja 1960 r. na wykonanie robót budowlanych. Podczas budowy zastosowano zabezpieczenia dla III kategorii szkód górniczych. Budynek mieszkalny jest budynkiem dwukondygnacyjnym, podpiwniczonym, ze strychem (piwnice, parter, piętro, strych), natomiast budynek gospodarczy ma dwie kondygnacje bez podpiwniczenia (parter, strych użytkowy z oknami w dachu i ścianie szczytowej). Ściany fundamentów w części podziemnej wykonane są z betonu żwirowego, natomiast w części powyżej terenu dodatkowo są licowane okładzinami („kamieniem betonowym”). Mury powyżej fundamentów zbudowane są z cegły palonej, pełnej. Stropy są żużlobetonowe na dźwigarach stalowych. Schody są żelbetowe. Przylegający do budynku mieszkalnego budynek gospodarczy nie ma własnej ściany nośnej. Pod wpływem eksploatacji górniczej budynek gospodarczy oddylał się od budynku mieszkalnego. W trakcie remontu podjętego ze względu na szkody górnicze, który wykonywał przedsiębiorca górniczy, poszerzono tę dylatację oraz wypełniono ją wełną mineralną i tynkiem. Dodatkowo w poziomie stropu założono stalowy dźwigar – tzw. podciąg. Stodoła znajduje się w pewnym oddaleniu po stronie północno-wschodniej (NE); jest to budynek murowany z dachem drewnianym, dwuspadowym. Na ścianach wszystkich budynków znajduje się kolorowy tynk szlachetny (tzw. tynk drapany).

Na nieruchomości, o którą chodzi w sprawie, występują udokumentowane przez powodów następujące uszkodzenia:

1. w budynku gospodarczym:

- a) pęknięcie ściany północno-zachodniej, nad drzwiami wejściowymi, biegnące pionowo, od drzwi po dach (zdjęcie nr (...), 1 (...), (...)),
- b) ukośne pęknięcie na ścianie południowo-wschodniej, od fundamentów po dach, na długości 3,5 m, to jest na wysokości całego budynku, wraz z uszkodzoną elewacją zewnętrzną (zdjęcie nr (...), (...), (...), (...)),
- c) wychylenie budynku gospodarczego od pionu (o 2 cm przy wysokości budynku 3,8 m) w stronę południowo-zachodnią, odchylenie tego samego budynku od pionu w stronę południowo-wschodnią (o 2,5 cm przy wysokości budynku 3,8 m),
- d) pęknięcia części szczytowej budynku gospodarczego (zdjęcie nr (...), (...), (...)),
- e) pęknięcia na suficie wewnątrz budynku gospodarczego, wzdłuż dźwigarów,
- f) odrywanie budynku gospodarczego od budynku mieszkalnego,
- g) pęknięcia i ubytki cokołu wokół całego budynku,
- h) liczne pęknięcia sufitu i ścian w spiżarni i zejścia do piwnicy;

2. w stodole:

- a) pęknięcia filarów stodoły, ściany południowo-zachodniej (zdjęcie nr (...), (...)),
- b) pęknięcia nadproży głównego wjazdu do stodoły,
- c) pęknięcie poziome, ściany szczytowej południowo-wschodniej, w miejscu połączenia fundamentów ze ścianą, a także pionowe pęknięcie tej samej ściany na całej wysokości (zdjęcie nr (...), (...)),
- d) pęknięcie ukośne ściany północno-wschodniej (tył garażu) na długości 3,70 m (zdjęcie nr (...), (...), (...), (...)),
- e) liczne pęknięcia wewnątrz stodoły, zarówno ściany garażowej, jak i kurnika;

3. w budynku mieszkalnym:

- a) odrywanie budynku mieszkalnego od przedsionka (zdjęcie nr (...), (...), (...), (...)),
 - b) wychylenie budynku mieszkalnego od pionu w kierunku południowo-zachodnim o 4 cm i w kierunku południowo-wschodnim o 1,5 cm, mierzone na narożniku budynku na wysokości 5,50 m,
 - c) liczne pęknięcia posadzek, zarówno dolnego jak i górnego balkonu,
 - d) pęknięcia podsufitowe piwnic (zdjęcie nr (...)) i wzdłuż dźwigarów,
 - e) pęknięcia posadzek piwnic (zdjęcie nr (...)),
 - f) pęknięcia schodów głównych zewnętrznych (odpadanie płytek), pęknięcia schodów wewnętrznych,
 - g) pęknięcia ścian w łazience dolnej i górnej, włącznie z pęknięciami płytek oraz odpadanie płytek w łazience górnej,
 - h) pęknięcie podsufitowe w górnym pokoju-sypialni (zdjęcie nr (...)),
 - i) pęknięcie sufitu w przedsionku na całej szerokości (zdjęcie nr (...), (...), (...));
4. w obejściu wokół budynków: liczne pofałdowania i pęknięcia w płytkach betonowych spowodowane zapadaniem się terenu.

Budynki wykazują wychylenie w kierunku południowo-wschodnim (SE). Przyjmując podane wartości wychyleń przez powodów (25 mm na wysokości 3,8 m), J. W., biegły z zakresu górnictwa i geologii, wyliczył, że wychylenie wynosi $T = 6,6 \text{ mm/m}$ oraz stwierdził, że według klasyfikacji Głównego Instytutu Górnictwa w K. (GIG) takie wychylenie klasyfikuje się do stopnia nieodczuwalnej uciążliwości ($T = < 10 \text{ mm/m}$). Ponadto wskazał, że nachylenie budynku mieszkalnego spowodowało jednak konieczność przebudowy rury spustowej z naroża północno-wschodniego (NE) do naroża południowo-wschodniego (SE). Również wychylenie spowodowało konieczność montażu okien, w trakcie ich wymiany, w sposób pozbawiony pionu. Budynki były przedmiotem kilkakrotnych remontów z tytułu szkód górniczych. Naprawy wykonywane były zawsze przez specjalistyczne brygady kopalń „(...)” lub (...). Wykonane zostało również odwodnienie posesji z odprowadzeniem wody w kierunku północno-wschodnim (NE), które funkcjonuje do dzisiaj. Natomiast K. P., biegły z zakresu geodezji, kartografii i szacowania nieruchomości, w wyniku dokonanych pomiarów stwierdził, że wychylenie budynku od pionu wynosi od 12 mm do 16 mm na 1 m wysokości budynku; na wysokości początku dachu stodoły maksymalne wychylenie wynosi 4,8 mm, w budynku gospodarczym maksymalne wychylenie wynosi 4,2 mm, w budynku mieszkalnym maksymalne wychylenie 9,6 mm.

Zabudowania powodów są w dobrym stanie technicznym, co jest efektem dobrego zabezpieczenia budynków na ujemne wpływy eksploatacji górniczej oraz właściwej bieżącej konserwacji. Odporność zabudowań została jednak znacznie obniżona przez wielokrotne powtarzające się uszkodzenia górnicze w różnych latach.

Eksploatacja górnicza prowadzona w Kopalni (...) „(...)” oddziaływała na obiekt w całym okresie, aż do jej zakończenia, które ustalono na podstawie mapy pokładowej na dzień 8 marca 2001 r. Na nieruchomość powodów, gdy w 2001 r. zakończona już została eksploatacja górnicza w obszarze górniczym byłej kopalni „(...)”, mogła znajdować się w sferze oddziaływań wstrząsów generowanych w czynnych kopalniach sąsiednich. Najbliżej położone czynne pod względem górniczym należą obszary górnicze kopalń: (...), (...), (...). Jeśli idzie o wstrząsy generowane w latach 2000-2006 z obszaru górniczego kopalni (...), ich energia w epicentrum miała wartość maksymalną $E = 3,3 \times 10^{(6)} \text{ J}$ (dźuli). Z uwagi na odległość od nieruchomości powodów (ponad 4 km) wstrząsy w miejscu posadowienia nieruchomości mogły mieć przyspieszenie drgań około $a = 30 \text{ mm/s}^{(2)}$. Gdy idzie o obszar górniczy kopalni (...), to tylko jeden wstrząs mógł mieć istotny niekorzystny wpływ na nieruchomość powodów. Mowa o wstrząsie z dnia 29 marca 2001 r. o energii $E = 10^0 \text{ J}$, w odległości epicentralnej około 775 m, który mógł wywołać drgania podłoża nieruchomości nieco ponad $a = 103 \text{ mm/s}^{(2)}$. W dniu 19 marca 2006 r. w KWK (...) wystąpił wysokoenergetyczny wstrząs o energii ponad $E = 10^{(7)} \text{ J}$

w odległości epicentralnej ponad 6 km. Wstrząs ten wywołać mógł w podłożu nieruchomości drgania o przyspieszeniu $a = 16 \text{ mm/s}^{(2)}$.

Budynki powodów zaliczyć należy do grupy B według skali MSK, to jest o średniej trwałości (budynki z cegły wypalanej, kamienia ciosanego lub elementów prefabrykowanych). Wstrząsy generowane z kopalń (...) i (...) mieściły się w drugim stopniu intensywności drgań skali MSK, które określa się jako bardzo słabe. Wstrząsy generowane z kopalni (...) mogły osiągać czwarty stopień intensywności drgań, które określa się jako średnie. W obiektach grupy B, do której należą budynki powodów, pierwsze uszkodzenia mogą pojawiać się przy szóstym stopniu intensywności drgań (przyspieszenia $a = 250\text{--}500 \text{ mm/s}^2$). Wystąpić mogą wówczas małe, drobne rysy, odpadanie małych kawałków wyprawy murów. Najsilniejszy wstrząs miał miejsce w 2001 r., to jest przed zakończeniem remontu nieruchomości powodów przeprowadzonego w 2002 r. Wstrząsy, które oddziaływały na budynki powodów, nie mogły więc spowodować ich uszkodzeń. Jednak nawet słabe wstrząsy były wyraźnie odczuwalne przez ludzi, szczególnie przebywających w pozycjach leżącej lub siedzącej. Odczuwalne wstrząsy z lat 2000–2006, z wyżej wskazanych kopalń, nie mogły spowodować uszkodzeń budynków, gdyż wartości przyspieszeń drgań, jakie generowały, nie były dostatecznie duże w miejscu posadowienia obiektów, z uwagi na tłumienie drgań w miarę oddalenia od epicentrow wstrząsów.

Ostatnie ujemne wpływy eksploatacji górniczej związane były z eksploatacją pokładu (...), prowadzoną w latach 1999–2001 w Kopalni (...) „(...)”. Eksploatacja ta mogła wywołać w podłożu nieruchomości następujące wskaźniki deformacji:

- odkształcenie poziome rozciągające, dochodzące od $E = 0,66 \text{ mm/m}$ do $E = 1,4 \text{ mm/m}$,
- nachylenie terenu, dochodzące od $T = 1,98 \text{ mm/m}$ do $T = 2,3 \text{ mm/m}$,
- obniżenie (osiadanie) terenu, dochodzące od $W = 0,43 \text{ m}$ do $W = 0,5 \text{ m}$.

Wymienione wskaźniki wywołały niewielkie uszkodzenia budynków oraz ich stosunkowo małe wychylenie.

W świetle wyników obliczeń wpływy eksploatacji pokładu (...) na powierzchnię ustały w końcu sierpnia 2002 r., a zatem przed zakończeniem remontu na nieruchomości powodów, co nastąpiło 28 października 2002 r., przeprowadzonego przez pozwaną na mocy ugody nr (...) z dnia 3 lutego 2001 r. Ewentualne ruchy górotworu występujące po tym czasie były pomijalne, a zatem nie wpływały w istotny sposób na obiekty.

Sąd Okręgowy wskazał na to, że biegły sądowy J. W. w opracowanej w marcu 2011 r. opinii górniczo-geologicznej stwierdził, po pierwsze, że wstrząsy górotworu mogły wywołać jedynie drobne rysy murów i odpadanie małych fragmentów tynku w budynkach powodów, a wpływy eksploatacji w postaci deformacji ciągłych mieściły się w górnej granicy I kategorii terenów górniczych, po drugie, że część uszkodzeń nie ma związku z dokonaną eksploatacją górniczą, po trzecie, że w 2006 r. teren, na którym położona jest nieruchomość powodów nie był górniczo uspokojony, ustalając to na podstawie diagramów prof. S. S..

Z. S., biegły z zakresu budownictwa, w opinii opracowanej w sprawie wskazał sposób usunięcia uszkodzeń nieruchomości oraz wycenił koszt remontu na kwotę 8.413 zł.

K. P., biegły z zakresu geodezji, kartografii i szacowania nieruchomości, w wyniku dokonanych pomiarów stwierdził wychylenie budynku od pionu wynoszące od 12 mm do 16 mm na 1 m wysokości. Określił ponadto, że wartość jednorazowego odszkodowania za obniżenie wartości budynków wynosi 89.700 zł.

W celu wyjaśnienia związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniami w budynkach i eksploatacją górniczą oraz ustosunkowania się do opinii biegłego J. W. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii P. S., biegłego o specjalności geologiczno-górniczej, który następnie w trybie art. 286 kpc udzielił ustnych wyjaśnień z uwagi na zarzuty powodów

do jego opinii. Po zapoznaniu się z materiałem zawartym w aktach sprawy, dokumentacją geologiczno-górnictwiczną i przeprowadzeniu stosownych analiz, biegły stwierdził, co następuje.

Po pierwsze, eksploatacja górnictwa ostatnio prowadzona przez Kopalnię (...) „(...)” w pokładzie (...), zakończona w marcu 2001 r., wywołała w świetle wyników obliczeń następujące wartości wskaźników deformacji w miejscu posadowienia obiektów: obniżenia $w=0.5$ m, nachylenia maksymalne $T_{max}=1.98$ mm/m, odkształcenia poziome maksymalne $E_{max}=-0.66$ mm/m.

Po drugie, w świetle wyników obliczeń wpływy powyższej eksploatacji na powierzchnię ustały w końcu sierpnia 2002 r.; ewentualne ruchy górotworu występujące po tym czasie były pomijalne, a zatem nie powinny wpływać w istotny sposób na obiekty.

Po trzecie, w świetle wyników wykonanych obliczeń wstrząsy górotworu nie spowodowały uszkodzeń budynków, gdyż wartości przyspieszeń drgań, jakie generowały nie były dostatecznie duże w miejscu ich posadowienia; zastosowana metoda obliczeń, wykorzystana również została przez biegłego J. W..

Po czwarte, nieruchomość znajduje się w rejonie dużego zaburzenia tektonicznego. Obecność uskoku może wpływać na ruchy górotworu spowodowane np. zmianami stosunków wodnych. Z drugiej jednak strony budowa geologiczna górotworu, występowanie grubych kompleksów skał nieprzepuszczalnych (iłów) nie przemawia za tym.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski powodów:

- o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność faktycznego istnienia uszkodzeń, typowych dla szkód górniczych w nieruchomościach usytuowanych w sąsiedztwie nieruchomości powodów, w szczególności dalszego powstawania tych uszkodzeń oraz deformacji terenu w nieruchomości powodów oraz okolicy, co umotywował tym, że istnienie uszkodzeń na posesji powodów zostało w sposób wystarczający wykazane materiałem dowodowym dotychczas zgromadzonym w sprawie, zaś świadkowie nie mają stosownej wiedzy, aby ocenić pochodzenie tych szkód,
- o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego J. W., uznając za niedopuszczalne, żeby oceniał opinię innego biegłego w formie, w jakiej chce strona powodowa,
- o określenie terminu do ustosunkowania się do ustnej uzupełniającej opinii biegłego P. S., ponieważ w toku procesu powodowie mieli wystarczająco dużo czasu, żeby składać stosowne wnioski dowodowe, a ponadto pisemna opinia tego biegłego i jego wyjaśnienia złożone na rozprawie w sposób wyczerpujący wyjaśniły wszelkie kwestie podnoszone przez stronę powodową w piśmie z 2 grudnia 2013 r., zaś samo niezadowolenie strony z opinii biegłego nie uzasadnia przedłużania postępowania w sytuacji, gdy potrzeba taka nie wynika z okoliczności sprawy.

Sąd Okręgowy wskazał dowody na których się oparł. Wyjaśnił, że w całości podzielił wywody i wnioski opinii P. S., biegłego sądowego z zakresu górnictwa i geologii, zarówno pisemnej jak i ustnej, które zostały wydane w sposób rzetelny i wszechstronny oraz zostały poparte specjalistyczną literaturą. Podzielił też opinię biegłego J. W. w zakresie, w jakim jest zbieżna z opinią biegłego P. S.. Natomiast w pozostałym zakresie, dzieląc argumentację biegłego P. S. o błędnym zastosowaniu przez J. W. nomogramów prof. S. S., Sąd Okręgowy pominął te wnioski opinii biegłego J. W., że z uwagi na dużą głębokość ostatniej eksploatacji (prawie 900 m) jej wpływy na powierzchnię mogły się ujawnić dopiero po kilku latach i że w 2006 r. teren nie był całkowicie uspokojony, w związku z czym część niewielkich w sumie uszkodzeń stwierdzonych na nieruchomości powodów, w postaci lokalnych pęknięć i zarysowań, wywołana jest dokonaną eksploatacją górnictwiczną, a związku przyczynowego z tą eksploatacją nie mają uszkodzenia szczegółowo wskazane w punkcie 9 opinii tego biegłego. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na niekonsekwencję biegłego J. W.. W opinii wyraził on pogląd, że wpływy ostatniej eksploatacji na powierzchnię terenu mogły się ujawnić dopiero po kilku latach, powołując się jedynie na jedną tezę z monografii „Ochrona obiektów budowlanych na terenach górniczych”, wydawnictwo GIG, Katowice 1998 r., na temat wiekowego, długotrwałego procesu zaciskania eksploatacyjnych i

naturalnych pustek w górotworze, a we wnioskach końcowych kategorycznie stwierdził, że część widocznych, w sumie niewielkich uszkodzeń w postaci lokalnych pęknięć i zarysowań ma związek przyczynowy z eksploatacją górniczą dokonaną przez pozwaną. Ponieważ Sąd Okręgowy podzielił konkluzję opinii biegłego P. S., że szkody powstałe na nieruchomości powodów nie są następstwem działalności górniczej pozwanej, to opinie biegłych Z. S. i K. P. straciły na znaczeniu, przez co nie wymagały wnikliwej analizy, przy czym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy odniósł się do nich.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że pozwana nie kwestionowała tego, że nieruchomości powodów pozostawała w obszarze eksploatacji Kopalni (...) „(...)” w W., a później (do 2001 r.) także Kopalni (...). Efektem tego były powstające szkody w nieruchomości powodów, szczególnie w budynkach. Z tej przyczyny strony dwukrotnie zawierały ugodę z pozwaną, skutkującą naprawą nieruchomości powodów. Ostatni remont uszkodzeń górniczych został przeprowadzony w dniu 28 października 2002 r., do czego przedsiębiorca górniczy zobowiązał się ugodą zawartą w 2000 r.

Stosownie do art. 222 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (tekst jednolity w Dz. U. z 2015 r. poz. 196 ze zm.; dalej: pgg z 2011 r.) w sprawie zastosowanie ma ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze (tekst jednolity w Dz. U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 ze zm.; dalej: pgg z 1994 r.).

Powodowie uczynili zadość przepisowi art. 97 pgg z 1994 r., zgodnie z którym sądowe dochodzenie roszczeń jest możliwe po wyczerpaniu postępowania ugodowego, z tym że warunek wyczerpania postępowania ugodowego jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca odmówił zawarcia ugody albo od zgłoszenia przedsiębiorcy żądania przez poszkodowanego upłynęło 30 dni.

W myśl art. 91 pgg z 1994 r. właściciel może żądać naprawienia szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego. Jednakże art. 94 ust. 1 pgg z 1994 r. przewiduje istotny wyjątek od wynikającego z art. 363 § 1 kc wyboru poszkodowanego co do sposobu naprawienia szkody, które powinno nastąpić bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, w zasadzie wyłączając wybór poszkodowanego co do sposobu naprawienia szkody. Regulację zawartą w art. 94 ust. 1 pgg z 1994 r. uzupełnia art. 95 ust. 1 pgg z 1994 r. Ostatnio wskazany przepis dopuszcza odstępstwo od restytucji naturalnej, gdy jest niemożliwa lub jej koszty rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej szkody. Przywrócenie stanu poprzedniego może w szczególności nastąpić przez dostarczenie gruntów, obiektów budowlanych, urządzeń, lokali, wody lub innych dóbr tego samego rodzaju, a obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego ciąży na tym, kto jest odpowiedzialny za szkodę. Zgodnie z art. 92 pgg z 1994 r., do naprawiania szkód, o których mowa w art. 91 ust. 1 i 2 pgg z 1994 r., stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, o ile ustawa Prawo geologiczne i górnicze z 1994 r. nie stanowi inaczej. Z ogólnie obowiązujących zasad wynika, że dla powstania odpowiedzialności cywilnej niezbędne jest łączne zaistnienie trzech przesłanek: zdarzenia, z którym system prawny łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody, powstania szkody oraz związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą. Zdarzeniem, z którym Prawo geologiczne i górnicze z 1994 r. łączy obowiązek naprawienia szkody (przyczyną szkody), jest ruch zakładu górniczego.

W pierwszej kolejności należało w sprawie wyjaśnić, czy zachodzi związek przyczynowy pomiędzy uszkodzeniami, jakich naprawy domagali się powodowie, a działalnością górniczą, za którą odpowiada strona pozwana. Stosownie do art. 361 § 1 kc zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Pozwana po 2001 r. nie prowadzi eksploatacji górniczej, której wpływy obejmowałyby nieruchomości powodów. Z analiz dokonanych przez biegłych J. W. i P. S. wynika, że – z uwagi na czas zgłoszonych roszczeń oraz termin ostatniego remontu obiektu – w analizie wpływu dokonanej eksploatacji na budynki powodów należy brać pod uwagę eksploatację górniczą dokonaną w pokładzie (...), ostatnio prowadzoną w latach od 1998 r. do marca 2001 r. Zarówno biegły J. W., jak i biegły P. S. zgodni są, że wstrząsy wygenerowane w latach 2000-2006 przez inne okoliczne kopalnie ((...), (...) i (...)) maksymalnie mogły osiągnąć czwarty stopień intensywności drgań powszechnie dawniej stosowanej w tym zakresie skali MSK. Dlatego też wstrząsy, które oddziaływały na budynki powodów nie mogły spowodować ich uszkodzeń, gdyż w obiektach grupy B (budynki o średniej trwałości, z cegły wypalanej, kamienia ciosanego lub

elementów prefabrykowanych), do której należą opiniowane budynki, pierwsze uszkodzenia mogą pojawiać się przy szóstym stopniu intensywności drgań (przyspieszenia $a = 250-500 \text{ mm/s}^{(2)}$). Wystąpić mogą wówczas małe, drobne rysy, odpadanie małych kawałków wyprawy murów. Dodatkowo biegły P. S. zaznaczył, że skalę MSK opracowano dla wstrząsów związanych z trzęsieniami ziemi, a następnie została adaptowana dla potrzeb wstrząsów górotworu indukowanych eksploatacją górniczą. Z uwagi na fakt, że wstrząsy górnicze mają nieco inny charakter zaobserwowano, że w wielu przypadkach stosowanie skali MSK powoduje otrzymywanie zawyżonych wyników. Sprowadza się to do tego, że wg skali MSK budynki winny doznać poważnych uszkodzeń, czego nie obserwowano w rzeczywistości. Dlatego opracowano skalę GSI, stosowaną obecnie coraz częściej. Wykorzystanie w opinii skali MSK i otrzymane na tej drodze wyniki obliczeń wskazują na brak negatywnego wpływu wstrząsów na obiekt. Można zatem uznać, że również przy stosowaniu skali GSI wyniki analiz doprowadziłyby do podobnego wniosku. Podsumowując wywód na temat oddziaływania czynnych kopalń ((...), (...) i (...)) na nieruchomość powodów biegły P. S. podkreślił, że w analizie oddziaływania wstrząsów górotworu na obiekt powinno się jednak uwzględniać również wpływ zaburzeń tektonicznych na rozkład przyspieszeń drgań. Wskazał, że w rejonie obiektu przebiega uskok północny o wysokości zrzutu $h=320\text{m}$. Jest to duży uskok, który może znacząco wpływać na zjawiska sejsmiczne w górotworze. Według biegłego P. S., należy postawić pytanie: czy obliczone za pomocą wzoru wartości przyspieszeń drgań, prawdziwe w przypadku górotworu niezaburzonego, odzwierciedlają stan faktyczny w górotworze, w którym przebiega uskok tektoniczny? Literatura przedmiotu wskazuje na możliwość wystąpienia w rejonie strefy uskokowej większych od spodziewanych przyspieszeń drgań podłoża. P. S. wyjaśnił, że nie ma on odpowiedniego przygotowania w tym zakresie i na to pytanie powinien wypowiedzieć się specjalista z zakresu geofizyki.

Kwestią zasadniczą w sprawie było zatem ustalenie, czy nieruchomość powodów w dalszym ciągu ulega niszczeniu wskutek naruszenia górotworu przez pozwaną w wyniku eksploatacji pokładów węgla przez Kopalnię (...)(...) i kiedy doszło do tzw. uspokojenia terenu po zakończeniu eksploatacji górniczej w obszarze górniczym, o jaki chodzi w sprawie.

Biegli J. W. i P. S. wyliczyli, że ostatnie ujemne wpływy eksploatacji górniczej związane były z eksploatacją pokładu (...), prowadzoną w latach 1998-2001.

Według biegłego J. W. ta eksploatacja mogła wywołać w podłożu nieruchomości deformację w zakresie odkształceń poziomych rozciągających – do $E = 1,4 \text{ mm/m}$, nachylenia terenu – do $T = 2,3 \text{ mm/m}$, obniżenia (osiadania) terenu – do $W = 0,43 \text{ m}$. Natomiast według biegłego P. S. eksploatacja ta mogła wywołać w podłożu nieruchomości deformację w zakresie odkształcenia poziomego maksymalnie wynoszącą $E_{\text{max}} = -0.66 \text{ mm/m}$, nachylenia terenu maksymalnie wynoszącą $T_{\text{max}} = 1.98 \text{ mm/m}$, obniżenie terenu wynoszącą maksymalnie $w = 0,5 \text{ m}$. Nieznaczna różnica wyników obliczeń obu biegłych nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Obaj biegli uznali przecież, że wskaźniki te są tego rodzaju, że wpływy eksploatacji górniczej z lat 1998-2001 mogły wywołać i wywołały niewielkie uszkodzenia budynków na nieruchomości powodów oraz ich stosunkowo małe wychylenie. Dodatkowo biegły J. W. wskazał, z czym zgodził się biegły P. S., że obniżenie terenu okolic nieruchomości powodów ma charakter ciągły, równomierny na całej powierzchni posesji, bez lokalnych zapadań, czy progów. Co się tyczy deformacji betonowych chodników i podjazdów, z całą pewnością nie mają one związku z działalnością górniczą, gdyż są to szkody związane z przemarzaniem gruntu. Jak zatem wynika z opinii obu tych biegłych, eksploatacja górnicza prowadzona w całym rozpatrywanym okresie oddziaływała na obiekty powodów aż do jej zakończenia. Sąd Okręgowy stwierdził, że istotne było więc określenie czasu zakończenia ruchów terenu, wywołanych wskazaną eksploatacją górniczą.

Biegły P. S. zobrazował przebieg obniżenia punktu w czasie na podstawie obserwacji brytyjskich (Kratzsch II: Mining Subsidence Engineering. Springer Verlag, Berlin, Heidelberg, New York 1983). Wyjaśnił, że w razie prowadzenia eksploatacji z zawalem stropu, w chwili gdy front wybierania znajduje się pod punktem (obiektem na powierzchni), jego obniżenie wynosi około 15,5 % obniżenia końcowego. Gdy front oddali się na odległość równą zasięgowi wpływów lub front ulegnie zatrzymaniu, obniżenie punktu przyjmuje wartość równą 97 % obniżenia końcowego. Zatem wpływy eksploatacji ujawniają się relatywnie szybko. Proces deformacji trwa w czasie dokonywania eksploatacji w zasięgu jej oddziaływania na dany punkt (i ten przedział czasu jest z góry znany), a także przez pewien czas po jej zakończeniu

– końcowa faza ruchów górotworu. Istotne jest określenie tego drugiego przedziału czasu. Jak zaznaczył biegły P. S., w przypadku prowadzenia pomiarów geodezyjnych jest to proste. Gdy pomiary takie nie były prowadzone, co zachodzi w okolicznościach niniejszej sprawy, zgodnie z powszechnie przyjętą praktyką należy korzystać ze wzorów empirycznych. Podają one czas trwania końcowej fazy ruchów terenu górniczego, obejmującej okres, jaki upłynął od zakończenia eksploatacji (lub oddalenia się krawędzi frontu wybierania na dostatecznie dużą odległość od rozpatrywanego punktu) do momentu zaniku procesu obniżenia. Biegły P. S. podkreślił, że przy ustalaniu wzorów empirycznych pomocna jest analiza statystyczna, która oparta jest na założeniach, że czas trwania końcowej fazy ruchów zależy od takich czynników jak: sposób kierowania stropem, głębokość eksploatacji, własności mechaniczne górotworu (scharakteryzowane np. przez parametr $\text{tg}\beta$), prędkość postępu frontu wybierania, która w warunkach polskiego górnictwa węgla kamiennego zmienia się przeważnie w małych granicach i oscyluje wokół postępów wynoszących około 5 m w czasie jednej doby. Zgodnie z tymi założeniami, opracowano kilka wzorów, które biegły P. S. wykorzystał, dokonując stosownych obliczeń. Najdłuższy czas trwania końcowej fazy procesu deformacji to 17,5 miesiąca (wersja najkorzystniejsza dla powodów). W związku z tym biegły P. S. przyjął, że od daty zakończenia eksploatacji w kopalni „(...)” (co nastąpiło 8 marca 2001 r.) najpóźniej z końcem sierpnia 2002 r. powinny ustać wpływy tej eksploatacji, a zatem przed zakończeniem ostatniego remontu przeprowadzonego u powodów przez pozwaną. Biegły P. S. odniósł się do wyliczeń dokonanych przez biegłego J. W., które w ocenie powodów są bardziej miarodajne i odpowiadają rzeczywistemu stanowi sprawy. Po pierwsze, wskazał, że nomogramy opracowane przez prof. S. S., wykorzystane przez J. W. w opinii, pokazują przebiegi obniżenia punktów w czasie, dla różnych głębokości prowadzenia eksploatacji. Ponieważ opublikowane zostały w 1968 r., gdy w Polsce eksploatacja górnicza nie była prowadzona na głębokościach rzędu 900 m (jak w rozpoznawanej sprawie) i nie dysponowano odpowiednią liczbą wyników pomiarów dla celów analiz statystycznych, nomogramy te nie są wiarygodne. Po drugie, w ustnej opinii biegły P. S. wychwycił zasadniczy błąd, jaki popełnił J. W. przy stosowaniu nomogramów prof. S. S.. P. S. wyjaśnił, że nie można całkowitego czasu trwania obniżenia punktów powierzchni z wykresu liczyć od dnia zakończenia eksploatacji, ponieważ – jak to podał w swojej opinii za autorami brytyjskimi – w przypadku gdy front wybierania ulegnie zatrzymaniu, to obniżenie punktu zazwyczaj przyjmuje wartość równą 97 % obniżenia końcowego. Dlatego też biegły błędnie wyliczył, iż obniżanie punktów powierzchni dla głębokości 900 m winno trwać do 6 lat od zakończenia eksploatacji. Prawidłowo stosując nomogramy prof. S. S. i przyjmując z pewnym zapasem, że w czasie trwania eksploatacji ujawniło się przynajmniej 70 % obniżenia końcowego (choć autorzy brytyjscy uważają, że jest to nawet 97 %) to z wykresu wynika, że takie obniżenie mogło występować jeszcze maksymalnie przez 2 lata. Biegły P. S. odniósł się do przytoczonej przez biegłego J. W. tezy o pozornej trwałej równowadze, jaka wytwarza się po zakończeniu eksploatacji oraz wieloletnim procesie zaciskania eksploatacyjnych i naturalnych pustek, trwającym nawet 10 lat i więcej. Biegły P. S. zgodził się z tym stanowiskiem, ale wyjaśnił, że wedle jego wiedzy dotyczy to wpływów tzw. resztkowych obniżenia, które według pomiarów prowadzonych przez wiele lat wynoszą 1 cm na rok. W związku z tym w nauce przedmiotu taki teren jest uznawany za teren górniczo uspokojony i nie można takiej nikłej deformacji terenu automatycznie wiązać z uszkodzeniami występującymi na powierzchni, bez przeprowadzenia wnikliwej analizy innych czynników, które mogły ewentualnie wpłynąć na takie szkody. Ponadto biegły P. S. zaznaczył, że także z opinii J. W. wynika, że znaczna część widocznych uszkodzeń nie ma zupełnie związku z eksploatacją górniczą.

Sąd Okręgowy dodał, że prócz wyżej omówionych kwestii biegły P. S. w ustnej opinii uzupełniającej rzeczowo odniósł się do pozostałych zarzutów powodów do jego pisemnej opinii, zawartych w piśmie procesowym z 2 grudnia 2013 r. Biegły wyjaśnił, że nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia oględzin nieruchomości powodów. Zasadniczo pracuje bowiem na mapach i pomiarach z innych źródeł, obejmujących większe tereny, w tym cały górotwór. Podał krytykę ocenę, że szkody w zabudowaniach powodów mają „pochodzenie górnicze” z uwagi na ich charakterystyczny przebieg, gdyż uszkodzenia o takim samym charakterze występują również w budynkach na terenach wolnych od eksploatacji górniczej, wskazując przykładowo Pomorzu, przez co stanowisko, że uszkodzenia w obiektach powodów są „pochodzenia górniczego” nie może być uznane za pewne i miarodajne. Takie uszkodzenia mogą być spowodowane przez bardzo wiele czynników, nawet poza samymi błędami konstrukcyjnymi budowli jak: opady atmosferyczne, mróz, słońce, warunki gruntowe, system korzenny roślin, drgania wywołane transportem kołowym, drenaż, nieodpowiednie posadowienie budynku, podpiwniczenie w części. Nie sposób zatem ustalić z całą stanowczością na podstawie wyglądu zewnętrznego szkód, czy mają one pochodzenie górnicze, czy są przykładowo wynikiem wad konstrukcyjnych danego

obiekty. Dla całkowitej pewności w zakresie źródeł pochodzenia szkód w obiektach na powierzchni opinia biegłego z zakresu budownictwa musi być wydana w powiązaniu z opinią geologiczno-górnictw. Gdy idzie o opinie biegłych Z. S. i K. P., biegły P. S. nie dostrzegł w nich jednoznacznego stwierdzenia, że szkody powstałe na nieruchomości powodów są wynikiem następstw eksploatacji górniczej, za którą odpowiada pozwana. Powszechną praktyką jest stosowanie wzorów empirycznych, gdy nie dysponuje się wynikami pomiarów geodezyjnych, ponieważ w takich sytuacjach nie ma innego sposobu dokonania wyliczeń, to jest nie ma innej metody badawczej. Biegły P. S. powołał się na liczną literaturę, która jednoznacznie wskazuje, że wyniki porównania osiadań pomierzonych i obliczonych teoretycznie przy wyznaczonych wartościach parametrów są zasadniczo zbieżne i obarczone są stosunkowo niewielkim błędem dla danego górotworu. Zaproponowane przez siebie wzory empiryczne do obliczenia czasu uspokojenia górotworu biegły P. S. wypracował na podstawie wielu lat doświadczeń i na podstawie wielu pomiarów w różnych górotworach, dla różnych pokładów i sposobów kierowania stropem. Zaznaczył, że wprawdzie idzie o statystykę i w specyficznych warunkach mogą pojawić się pewne odchylenia od normy (przyjętego wzorca), ale nie będą to odchylenia znaczące – do miesiąca, ewentualnie dwóch, ale z pewnością nie kilka lat. Biegły wypowiedział się też na temat własności wytrzymałościowych górotworów, które są różne dla poszczególnych terenów, ale dla konkretnego górotworu są stałe i opisywane są parametrem tangens β . W słabszym górotworze proces ujawniania się wpływów eksploatacji przebiega szybciej. W związku z tym argument strony powodowej, że badany przez niego górotwór jest „zryty robotami górniczymi” przemawia na niekorzyść twierdzeń powodów, ponieważ w słabszym górotworze wpływy ujawniają się szybko, w krótszym czasie. Także argument powodów, że nastąpiło odwodnienie górotworu dodatkowo przemawia za uspokojeniem terenu i że nie będzie już dodatkowych jego obniżeń, ponieważ woda już odpłynęła z górotworu, przez co nie wystąpią dodatkowe obniżenia terenu. Biegły wskazał, że przy obliczaniu czasu trwania końcowej fazy ruchów nie pominął części okoliczności mających na to wpływ, wymienionych w opracowaniu wskazanym przez powodów (W. Konopko, „Wydobycie węgla i destrukcja górotworu w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym”, Przegląd Górniczy, Nr 11 z 2010 r.). Nietrafnie strona powodowa powołała się na tzw. nieczystą eksploatację prowadzoną pod budynkami powodów, gdyż akurat eksploatacja pod posesją powodów była prowadzona wyjątkowo czysto, bez pozostawiania w zrobach resztek pokładów. Ponadto zaznaczył, iż prof. W. K. w dalszej części powołanego artykułu podaje współczynnik osiadania, który przyjmuje postać stałą przy głębokości poniżej 300 m i wynosi 0,7. Natomiast w opinii zasadniczej biegły P. S. przyjął wersję korzystniejszą dla powodów o około 15 %, przy obliczeniach przyjmując współczynnik osiadania na poziomie 0,8. P. S. wyjaśnił też, że w zasadzie nie ma sprzeczności między jego opinią a opinią J. W. w zakresie wyliczeń czasu trwania obniżeń po zakończeniu eksploatacji przez pozwaną, jeżeli prawidłowo zastosuje się nomogramy prof. S. S., co zostało to już wcześniej omówione. Biegły P. S. wskazał też na sprzeczność w twierdzeniu powodów, że jego opinia zasadnicza jest opinią czysto teoretyczną, oderwaną od rzeczywistości, gdyż wzory empiryczne są siłą faktu nieteoretyczne, skoro ustala się je na podstawie wielu badań i analiz, w szeregu kopalń. Kwestia możliwości wystąpienia w rejonie strefy uskokowej większych od spodziewanych przyspieszeń drgań podłoża znajduje się poza jego przygotowaniem zawodowym, jako należąca do zakresu geofizyki. Eksploatacja górnicza dokonana w przeszłości wychyliła budynek z pionu, ale dotyczy to całego okresu eksploatacji. Niedopuszczalne jest sumowanie poszczególnych odkształceń, gdyż następuje ich relaksacja, czyli wyrównywanie (zmniejszenie), przez co takie odkształcenia można miarodajnie badać w okresach dziesięcioletnich, ponieważ nie jest obojętny dla danego obiektu czas, w jakim przeniesie te odkształcenia. Natomiast biegły P. S. zaznaczył, że przedmiotem jego opinii było, czy ostatnio prowadzona eksploatacja spowodowała nowe uszkodzenia, oprócz tych, które zostały uznane przez pozwaną za okresy wcześniejsze. Biegły P. S. wypowiedział się w tym przedmiocie w zakresie swoich kompetencji, konkludując, że od zakończenia wpływów ostatniej eksploatacji, o którą chodzi w sprawie, na nieruchomości powodów nie oddziaływały wstrząsy górnicze o takiej energii, która mogłaby spowodować uszkodzenia na nieruchomości powodów. Biegły wykluczył zatem, aby pomiędzy działaniem pozwanej a powstałymi uszkodzeniami istniał związek przyczynowy, zaznaczając że zastosowana metoda obliczeń, wykorzystana również przez biegłego J. W., nie uwzględnia jednak wpływu zaburzeń tektonicznych na wartości przyspieszeń drgań. Wypowiedzieć się w tej ostatniej kwestii powinien specjalista z zakresu geofizyki.

Sąd Okręgowy podkreślił, że żadna ze stron nie wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu geofizyki.

Podsumowując swój wywód, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że opinie biegłych z zakresu budownictwa (sposób usunięcia uszkodzeń i koszt remontu) oraz z zakresu geodezji, kartografii i szacowania nieruchomości (rozmiar szkody polegającej na obniżeniu wartości nieruchomości powodów) podlegałyby wzięciu pod uwagę wówczas, gdyby zachodziła podstawa do dokonania ustaleń, że we wskazanym przez powodów czasie roboty górnicze oddziaływały na nieruchomość powodów. Skoro jednak pomiędzy działaniem pozwanej a uszkodzeniami budynku powodów nie istnieje związek przyczynowy, oddalił powództwo o zobowiązanie pozwanej do naprawienia szkód na nieruchomości powodów oraz o odszkodowanie za zmniejszoną wartość nieruchomości, jako bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd Okręgowy umotywował treścią art. 98 kpc.

W apelacji powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zarzucili naruszenie przepisów postępowania. Mianowicie art. 233 § 1 w związku z art. 227 i art. 328 § 2 kpc. Po pierwsze, przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dowolne interpretowanie opinii biegłego P. S. w zakresie wychylenia budynku, które biegły ten uznał za szkodę wywołaną ruchem zakładu górniczego, podobnie jak biegli J. W., Z. S. i K. P. oraz pominięcie tego, że P. S. w opinii, odnosząc się do opinii J. W., oświadczył, że ponieważ zagadnienie wpływu zaburzeń tektonicznych na wartości przyspieszeń drgań jest wysoko specjalistyczne, nie podejmuje się wypowiadać w tej kwestii i wskazał, że zagadnienie to wymaga wypowiedzi specjalisty z zakresu geofizyki – sejsmologii górniczej. Po drugie, przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i uznanie, że opinia biegłego Z. S. obejmowała jedynie kwestię wyceny kosztów naprawy wskazanych szkód górniczych, podczas gdy teza dowodowa postanowienia o dopuszczeniu tego dowodu i jego zlecenie obejmowało również pytanie, czy zaistniałe szkody w zabudowaniach powodów są pochodzenia górniczego w zakresie, w jakim zagadnienie to może ocenić biegły z zakresu budownictwa. Ponadto zarzucili też naruszenie art. 102 kpc przez jego niewłaściwe niezastosowanie.

Na podstawie art. 380 kpc zaskarżyli też niepodlegające zaskarżeniu zażaleniem postanowienia Sądu pierwszej instancji, mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, wnosząc o uchylenie postanowień z 11 września 2013 r. i 9 maja 2014 r. Pierwszym z nich Sąd Okręgowy dopuścił dowód z kolejnej opinii geologiczno-górniczej, mimo braku zmiany okoliczności sprawy, naruszając tym art. 240 § 1 w związku z art. 359 § 1 kpc. Kolejnym oddalił dwa wnioski powodów. Po pierwsze, o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego J. W., jako wydanego z naruszeniem art. 286 kpc oraz zasadę równości stron przez uniemożliwienie im dowodzenia faktów dla nich korzystnych, gdyż pierwszeństwo przed powołaniem kolejnego biegłego powinny mieć wyjaśnienia dotychczasowego biegłego. Po drugie, złożonego bezpośrednio po wyjaśnieniach biegłego P. S. na rozprawie, którym domagali się zakreślenia terminu do odniesienia się do jego ustnej opinii, jako uniemożliwiającego im dowodzenie faktów dla nich korzystnych, mimo konieczności podjęcia analizy informacji wynikających z ustnej opinii tego biegłego.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Z zastrzeżeniem, że wychylenie budynku na nieruchomości powodów jest następstwem wpływów eksploatacji górniczej, o czym mowa dalej, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i, jako prawidłowe, przyjmuje je za własne.

Na początku rozważań podkreślić też należy, że pozwana nie kwestionuje swej biernej legitymacji w sprawie, choć z dokumentacji w aktach (choćby z ugód, na które powodowie się powołali, jakie zawarli z (...) SA – k. 4 i 5) wynika, że eksploatacja górnicza w obszarze, o jaki chodzi w rozpoznawanej sprawie, przed powstaniem (...) SA w K. prowadzona była przez innego przedsiębiorcę górniczego. Prowadzi to do wniosku o dorozumianym przyznaniu przez pozwaną, że jest następcą prawnym poprzedniego przedsiębiorcy górniczego, który uprawniony był do wydobywania węgla

kamiennego w obszarze górniczym, w którym znajduje się nieruchomość powodów, jak też prowadził eksploatację węgla kamiennego w kopalniach sąsiednich względem tego obszaru, o których była już mowa, generujących wstrząsy, w zasięgu których znajduje się nieruchomość powodów, które od chwili powstania pozwanej Spółki Akcyjnej stanowią jej zakłady górnicze. W tym zakresie nie ma bowiem sporu między stronami, a pozwana wdała się w spór co do istoty sprawy (art. 230 kpc).

Wnosząc o naprawienie szkody wyrządzonej wpływami eksploatacji górniczej, powodowie w pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim w dniu 25 sierpnia 2010 r. (k. 2-3) wskazali, że „w niedługim czasie po przeprowadzeniu ostatniego remontu” przez przedsiębiorcę górniczego w 2002 r. w obiektach „zaczęły pojawiać się nowe pęknięcia. W 2006 r. i 2007 r.” podjęli „nowe starania, po wiosennym silnym tąpnięciu w 2006 r. o naprawienie powstałych szkód”, czego pozwana odmówiła z tym uzasadnieniem, że po zakończeniu w 2001 r. eksploatacji górniczej w rejonie ich nieruchomości nastąpiło uspokojenie terenu, zanim wystąpiły uszkodzenia zgłoszone przez powodów w 2006 r. Jednak od 2007 r. pojawiają się kolejne uszkodzenia (w postaci coraz głębszych i szerszych pęknięć w fundamentach, ścianach i stropach budynków oraz pofałdowań terenu przejawiających się pękaniem płytek betonowych położonych na powierzchni nieruchomości, co szczegółowo opisali w załączniku nr(...) do pozwu – k. 6, dokumentując uszkodzenia materiałem fotograficznym – k. 7). W dniu 7 kwietnia 2010 r. ponownie zwrócili się do pozwanej o naprawienie szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego, czego i tym razem pozwana odmówiła. Na rozprawie w dniu 5 listopada 2010 r. (k. 38-41) powodowie wskazali, że o szkodach, jakie opisali w załączniku nr (...) do pozwu, o którym była mowa, dowiedzieli się w większości w okresie od lutego do kwietnia 2010 r. Na rozprawie w dniu 5 listopada 2010 r. podali, że wcześniej wiedzieli o kilku uszkodzeniach. Mianowicie jesienią 2009 r. dowiedzieli się o pęknięciu ściany północno-zachodniej nad drzwiami wejściowymi do budynku gospodarczego, biegnącym pionowo od drzwi po dach, a wcześniej wiedzieli o rysie obok drzwi wejściowych, o jakiej pisali do pozwanej, gdy domagali się naprawienia szkody. W 2006 r. wystąpiły drobne pęknięcia nadproży wjazdu głównego do stodoły, lecz w 2010 r. ich rozmiar zwiększył się w takim stopniu, że nie utożsamiają ich z pęknięciami nadproży, które wystąpiły w 2006 r. Wychylenie budynku mieszkalnego dostrzegli w 2006 r. i ze względu na nie w 2008 r. wymienili rynnę, żeby woda spływała we właściwym kierunku. Oświadczyli też, że część pęknięć podsufitowych w piwnicach i posadzek piwnic pojawiła się w 2006 r., a nawet wcześniej. Również pęknięcia płytek betonowych, które wyłożone są na wjeździe do garażu, placu manewrowym i wokół budynku mieszkalnego wystąpiły w 2006 r., a kiedy pęknięte płytki betonowe wymienili, w nowych też powstały pęknięcia. Liczne pęknięcia posadzek dolnego i górnego balkonu zauważyli na przełomie 2007 r. i 2008 r. Na rozprawie w dniu 5 listopada 2010 r. oświadczyli też, że ostatnie tąpnięcie, jakie odczuli na terenie swojej nieruchomości było w 2004 r. i „obecnie” wstrząsów nie odczuwają.

Twierdząc o braku związku przyczynowego między wpływami eksploatacji górniczej, za które zgodnie z prawem przedsiębiorca górniczy ponosić ma odpowiedzialność, a uszkodzeniami w obiektach na nieruchomości powodów, pozwana w odpowiedzi na pozew (k. 16-17) wskazała, że kiedy wnioskiem z 21 września 2006 r. powodowie zwrócili się do niej o naprawienie szkody górniczej w obiektach budowlanych, opisanej w tym wniosku, podali, że uszkodzenia, jakie wskazali, powstały w okresie od czerwca do sierpnia 2006 r., „po wiosennym tąpnięciu” (k. 20), zaś we wniosku z 7 kwietnia 2010 r. o naprawienie szkód górniczych mowa jest o opisanych w nim uszkodzeniach, jakie – według oświadczenia zawartego w tym wniosku – miały powstać od 1 lipca 2007 r. (k. 22).

Z naprowadzonych wypowiedzi powodów wynika, mimo rozbieżności w ich twierdzeniach, że – poza nieznaną co do ilości, rozmiaru i czasu powstania częścią pęknięć podsufitowych w piwnicach i posadzek piwnic – uszkodzenia w obiektach na ich nieruchomości, o jakich mowa w sprawie, pojawiły się najwcześniej w 2006 r.

Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim, który wówczas prowadził postępowanie w pierwszej instancji, dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu geologii w celu ustalenia, czy zachodzi związek przyczynowy między wpływami eksploatacji górniczej a uszkodzeniami, które powodowie wskazali w załączniku do pozwu. Jej opracowanie zlecił biegłemu J. W., który w opinii stwierdził, że w 2006 r., kiedy powstały uszkodzenia w obiektach na nieruchomości powodów, teren nie był całkowicie uspokojony i wskazał, które z uszkodzeń w budynkach powodów uznał za wywołane następstwami wpływów eksploatacji górniczej. Jeśli idzie o wstrząsy generowane z sąsiednich, czynnych kopalń w okresie od zakończenia eksploatacji w Kopalni (...) „(...)” w W. (co nastąpiło przed wykonanym w 2002 r. remontem obiektów)

do 2006 r., ze względu na intensywność drgań generowanych w tych zakładach górniczych, żaden ze wstrząsów nie mógł wywołać uszkodzeń budynków powodów, choć wstrząsy mogły być odczuwalne przez ludzi.

Na rozprawie w dniu 30 września 2011 r. (k. 86) Sąd Rejonowy oddalił wniosek pozwanej, która podniosła zarzuty do opinii J. W., o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu geologii oraz dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa w celu ustalenia, czy uszkodzenia opisane w załączniku do pozwu, o którym już była mowa, poza szkodami opisanymi w punkcie 9 opinii J. W., pozostają w związku przyczynowym z działalnością górniczą pozwanej, a także na okoliczność sposobu i kosztu usunięcia uszkodzeń pozostających w związku z następstwami eksploatacji górniczej. Z. S., biegły z zakresu budownictwa, stwierdził w opinii (k. 95), że w związku przyczynowym z działalnością kopalni pozostają te uszkodzenia, jakie ujął w opracowaniu kosztorysowym (k. 101-111) oraz wskazał sposób i koszt ich usunięcia, wynoszący łącznie 8.413,22 zł (k. 96), podobnie jak przyczyną wychylenia budynku mieszkalnego od pionu są następstwa eksploatacji górniczej, z tym że wartość wychylenia jest tego rodzaju, że cechuje je mała uciążliwość, mniejsza od tej, po przekroczeniu której należałoby rozważyć poziomowanie obiektu, co zachodziłoby przy przechyle przekraczającym 2 cm na 1 mb (ustne wyjaśnienia biegłego Z. S. na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2012 r., k. 157).

Pozwana w piśmie procesowym z 1 czerwca 2012 r. (k. 173) ponowiła wniosek o kolejny dowód z opinii biegłego z zakresu geologii. Wniosła o jej zlecenie doktorowi habilitowanemu inżynierowi P. S., profesorowi Politechniki (...) w G., jako mającemu wiedzę z zakresu zachowania górotworu. Podniosła, że biegły J. W. nie wyjaśnił tego zagadnienia, a w opinii wskazał na ustanie wpływów eksploatacji górniczej w obszarze górniczym, o jaki chodzi w sprawie, w czasie dłuższym od tego, który inni biegli z tej samej dziedziny wiedzy określali w innych sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej wpływami eksploatacji górniczej prowadzonej w byłej Kopalni (...) „(...)” w W. określali jako maksymalnie wynoszący trzy lata od zaprzestania eksploatacji. Pozwana podkreśliła, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa powinno być uzależnione od wyników opinii górniczo-geologicznej, zaś pomiar pionowości budynku powinien wykonać biegły z zakresu geodezji.

Sąd Rejonowy, który dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu geodezji w celu ustalenia wychylenia budynków na nieruchomości powodów (k. 176), zlecając jej opracowanie temu samemu biegłemu, któremu zlecił opracowanie opinii na okoliczność, czy po naprawieniu szkód w sposób określony w opinii biegłego Z. S. wartość rynkowa budynków na nieruchomości powodów ulegnie zmniejszeniu oraz w celu ustalenia odszkodowania z tego tytułu, dopuszczając w tym przedmiocie dowód z opinii biegłego będącego rzeczoznawcą majątkowym (k. 158). Opracowała ją K. P., biegły z zakresu geodezji i kartografii oraz szacowania nieruchomości. K. P. w opinii określił, że odchylenie budynku mieszkalnego powodów od pionu wynosi od 12 do 16 mm na 1 m wysokości budynku, jak też, że obniżenie wartości nieruchomości wynosi 89.700 zł, dokonując obliczeń w odniesieniu do wartości 1 m² samego budynku, który posadowiony jest na nieruchomości powodów, a także przyjmując współczynnik korekcyjny 0,32 (32 %) ze względu na obniżenie wartości nieruchomości wywołane wpływem szkód górniczych. Umotywował to tym, że ceny rynkowe nieruchomości podlegających wpływom działalności górnictwa są o 25-40 % niższe, niż ceny nieruchomości wolnych od tych wpływów (k. 186-187). Do opinii tej pozwana złożyła zastrzeżenia dotyczące braku precyzyjnego wskazania sposobu pomiaru wychylenia budynku, kryteriów przyjęcia współczynnika korygującego o wartości 0,32, który powinien być odniesiony do konkretnej nieruchomości i braku wyjaśnienia metody szacowania nieruchomości (k. 198), czego bezpośrednio przed zamknięciem rozprawy nie podtrzymała (k. 288).

Sąd Okręgowy w Gliwicach, któremu sprawę przekazał Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim w efekcie ostatecznego sprecyzowania i rozszerzenia powództwa, na rozprawie w dniu 11 września 2013 r. dopuścił dowód z opinii biegłego na okoliczność związku przyczynowego między eksploatacją górniczą a uszkodzeniami w nieruchomości powodów, zlecając jej opracowanie P. S., biegłemu sądowemu z zakresu górnictwa i geologii, zaś obecny na rozprawie pełnomocnik powodów nie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia, o jakim mowa w art. 162 kpc (k. 230-231). Do zarzutów powodów do opinii tego biegłego zawartych w piśmie procesowym z 2 grudnia 2013 r. biegły odniósł się w wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2014 r., na której Sąd Okręgowy oddalił wnioski powodów o wyznaczenie terminu do ustosunkowania się do opinii uzupełniającej biegłego P. S. oraz o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego J. W. (k. 288-289 i 290), jaki powodowie zawarli w piśmie procesowym z 2 grudnia

2012 r., zawierającym zarzuty do opinii biegłego J. W. (k. 271). I w odniesieniu do tych postanowień dowodowych Sądu pierwszej instancji pełnomocnik strona powodowa, mimo obecności na rozprawie pełnomocnika powodów, nie zgłosiła zastrzeżeń, o których mowa w art. 162 kc.

Zgodnie z art. 162 kpc, strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, a stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Powodowie nie uprawdopodobnili, że bez swojej winy nie zgłosili zastrzeżeń do oddalenia wniosków dowodowych postanowieniami, o których była mowa, a nie idzie tu o naruszenie przepisów postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozagę z urzędu. W efekcie powodowie utracili prawo powoływania się w dalszym toku postępowania na uchybienia, które zarzucają w apelacji, do jakich według nich miało dojść wskutek oddalenia postanowieniami z 11 września 2013 r. i 9 kwietnia 2014 r. (w apelacji mowa jest o postanowieniach z 9 maja 2014 r., co jest wynikiem oczywistej omyłki, gdyż postanowienia o treści określonej w apelacji wydane zostały 9 kwietnia 2014 r., kiedy to Przewodniczący w Sądzie Okręgowym zamknął rozprawę, zaś Sąd pierwszej instancji postanowił odroczyć ogłoszenie wyroku do dnia 17 kwietnia 2014 r.).

Zaskarżenie na podstawie art. 380 kpc wskazanych w apelacji postanowień Sądu pierwszej instancji z 11 września 2013 r. i 9 kwietnia 2014 r. nie może odnieść skutku zamierzonego przez powodów. Ich rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny na podstawie art. 380 kpc nastąpiłoby bowiem z naruszeniem art. 162 kpc. Korzystanie z możliwości rozpoznania przez sąd drugiej instancji, na wniosek strony, tych postanowień wydanych w pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu zażaleniem nie może przecież służyć do obejścia przepisu art. 162 kpc.

Stwierdzić więc wystarczy, że stosownie do art. 278 § 1 kpc sąd w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych, jak ustawodawca podkreśla w tym przepisie, po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru, może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Tak też postąpił Sąd Okręgowy, dopuszczając dowód z opinii biegłego P. S., wskazanego w piśmie pozwanej zawierającym ten wniosek, jako tego biegłego, który ma tego rodzaju wiadomości specjalne, jakie niezbędne są do wyjaśnienia sprawy.

Trafnie powodowie podnoszą, że biegły P. S. w opinii wyjaśnił (zapis obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy w dniu 9 kwietnia 2014 r., 01:06:27-01:06:40 – k. 290), że wychylenie budynku powodów jest skutkiem eksploatacji górniczej opisanej w jego opinii pisemnej (str. 5-7 opinii, k. 242-244 akt), co wprost stwierdził na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2014 r., kiedy składał wyjaśnienia z uwagi na zarzuty powodów do jego opinii (zapis obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy, 01:06:45-01:08:28 – k. 290).

W apelacji mowa jest o szkodzie w postaci wychylenia obiektu na nieruchomości powodów, która nigdy nie była przedmiotem ugód powodów z właściwym (ponoszącym odpowiedzialność odszkodowawczą względem nich z tytułu następstw eksploatacji górniczej) przedsiębiorcą górniczym, o jakich mowa w art. 97 ust. 2 pgg z 1994 r. Powodowie podnieśli, że w chwili zawarcia ostatniej z nich (w 2000 r.) wychylenie budynku nie przekraczało 10 mm/m. Ponadto ugoda z 2000 r. nie obejmowała tego uszkodzenia. W istocie w ugodach zawieranych przez powodów z przedsiębiorcą górniczym zawarte były postanowienia, że ugody zaspokajają jedynie te roszczenia o naprawienie szkód górniczych, jakie były przedmiotem każdej z nich (§ 5 ugód z 17 listopada 1997 r. i z 2000 r. – k. 4 i 5). Podnieśli też powodowie, że szkoda ta (wychylenie budynku) powstała przed 2002 r., ale dopiero od 2008 r., gdy dokonali przeróbki rynny, nabrali przypuszczenia o pogłębieniu się wychylenia, zaś dopiero w 2010 r. uświadomili sobie tę szkodę, gdy powód dokonał pomiarów (k. 317). Tym samym, według nich, nie może być mowy o przedawnieniu roszczenia, gdyż 3-letni termin, w której dowiedzieli się o szkodzie, nie upłynął przed wniesieniem pozwu (25 sierpnia 2010 r.), a od zdarzenia wyrządzającego szkodę (eksploatacja górnicza, która zakończona została w 2001 r.) nie upłynęło 10 lat (art. 442¹ § 1 kc).

Szkoda polegająca na wychyleniu budynku zachodzi już wówczas, gdy doszło do tego rodzaju wychylenia obiektu, które staje się zauważalne dla korzystających z niego. Wtedy skutek wychylenia będącego następstwem eksploatacji górniczej budynek znajduje się przecież w stanie innym niż poprzedni z punktu widzenia możliwości nieutrudnionego

korzystania zeń. Inaczej mówiąc, wówczas właśnie dochodzi do zaistnienia wszystkich koniecznych elementów stanu faktycznego tworzących zdarzenie, z którym ustawa łączy odpowiedzialność odszkodowawczą, na co judykatura konsekwentnie zwraca uwagę nie tylko na gruncie przepisów Kodeksu cywilnego regulujących przedawnienie roszczenia majątkowego, ale i na gruncie wcześniejszego stanu prawnego. Termin przedawnienia dochodzonego roszczenia odszkodowawczego rozpoczyna więc bieg, kiedy poszkodowany może zdać sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci pochylenia budynku, nie zaś dopiero wtedy, gdy ustanie ruch górotworu wywołany wpływami eksploatacji górniczej i w sposób ostateczny ustali się rozmiar szkody. Dalszy ruch górotworu, po powstaniu omawianej szkody, może mieć natomiast takie znaczenie, że wpływając na obiekt pogłębia bądź zmniejsza rozmiar istniejącej szkody, zależnie od następstw ruchu górotworu. To może mieć znaczenie dla podjęcia decyzji wykonawczej, to jest w przedmiocie chwili, w której należy przystąpić do czynności zmierzających do przywrócenia stanu poprzedniego, nie zawsze zresztą polegających na zmianie położenia całego obiektu względem pionu (rektyfikacja, prostowanie), lecz mogących polegać również na poziomowaniu posadzek i wykonaniu innych prac mających na celu funkcjonalne przywrócenie poprzedniego stanu podłóg, ścian i innych elementów konstrukcyjnych obiektu z punktu widzenia możliwości nieutrudnionego korzystania z niego, zależnie od stopnia wychylenia budynku od pionu. W żadnej mierze jednak uspokojenie górotworu nie wyznacza chwili rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia omawianego roszczenia. Tę ustawodawca określił w art. 442¹ § 1 kc, identycznie jak w przepisie, który wskazany przepis zastąpił w systemie prawa cywilnego, mianowicie w art. 442 § 1 kc. Chodzi o dzień, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia konieczne jest więc, żeby poszkodowany dowiedział się zarówno o szkodzie, jak i o osobie odpowiedzialnej za szkodę. Idzie przy tym o dowiedzenie się o samej szkodzie, nie zaś o jej rozmiarach i trwałości. Rzeczą pozwanej, jako osobie prawnej, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 kc), jest wykazanie, kiedy doszło do szkody polegającej na wychyleniu budynku, to jest kiedy doszło do tego rodzaju wychylenia obiektu, które stało się zauważalne dla korzystających z niego. Pozwana nie wykazała innych dat, niż te, jakie podali powodowie. Należy więc przyjąć, że powodowie o tej szkodzie dowiedzieli się w 2006 r., skoro we wniosku z 21 września 2006 r. o naprawienie szkody, skierowanym do pozwanej, wskazali na wychylenie budynku od pionu (k. 20), czego w sposób oczywisty nie powołaliby, gdy sobie tej szkody wtedy nie uświadamiali. Licząc od ostatnio wskazanego terminu, skoro powodowie dowiedzieli się już o szkodzie i podmiocie odpowiedzialnym, brew powodom, jeszcze przed wniesieniem pozwu upłynął trzyletni termin przedawnienia, o jakim mowa w art. 442¹ § 1 kc.

W sprawie mają zastosowanie przepisy Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. W wyroku z 8 maja 2014 r., sygn. akt V CSK 370/13, Sąd Najwyższy, analizował kwestię przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego pod rządami Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r., będącej przedmiotem procesu toczącego się, gdy w nowym stanie prawnym nastąpiła w tym zakresie zmiana. Chodzi o art. 149 pgg z 2011 r., zgodnie z którym roszczenia o naprawienie szkód górniczych przedawniają się z upływem pięciu lat od dnia dowiedzenia się o szkodzie. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że podniesienie zarzutu przedawnienia może być wyjątkowo uznane za nadużycie prawa. Zastosowanie art. 5 kc w odniesieniu do zarzutu przedawnienia zakłada rozważenie na tle całokształtu okoliczności sprawy interesów obu stron roszczenia, to jest zarówno uprawnionego, jak i zobowiązanego. Za zastosowaniem tego przepisu mogą przemawiać zwłaszcza leżące po stronie zobowiązanego przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, np. jego zachowanie polegające na wywołaniu u uprawnionego przekonania o dobrowolnym zadośćuczynieniu roszczeniu. Nie jest jednak wykluczone uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa także, gdy przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia leżą również, a nawet wyłącznie po stronie uprawnionego. W takim wypadku za uznaniem zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa mogą przemawiać inne okoliczności sprawy, np. charakter uszczerbku leżącego u podstaw przedawnionego roszczenia lub szczególna sytuacja uprawnionego, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją zobowiązanego (co Sąd Najwyższy wyjaśnił wcześniej w swym orzecznictwie). W takich sprawach, jak ta, w której Sąd Najwyższy orzekł omawianym wyrokiem, a więc i w takiej, jak niniejsza, ze względu na podobieństwo podstawy faktycznej i prawnej sprawy, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że należy mieć w szczególności na względzie, że likwidacja szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego jest wpisana w działalność górniczą. Powinna być więc tak zorganizowana, aby było realne uzyskanie rekompensaty przez wszystkich poszkodowanych. Nie są oni specjalistami w dziedzinie geologii i górnictwa i nie orientują się w

szczegółach wpływu prowadzonej działalności górniczej na substancję mieszkaniową. Jeżeli więc nawet sąd przy pomocy biegłych i posługując się domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) ustali w toku procesu, że chwila, od której można poszkodowanemu przypisywać wiedzę o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, wyznaczająca początek biegu trzyletniego terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia, poprzedza o ponad trzy lata dzień wniesienia pozwu, jak było w omawianej sprawie, to nie musi to oznaczać, że poszkodowany od początku biegu przedawnienia miał pełną możliwość samodzielnego podjęcia, bez wsparcia informacyjnego podmiotu odpowiedzialnego, decyzji o dochodzeniu roszczenia. Przepis art. 94 pgg z 1994 r. przyznawał pierwszeństwo naprawieniu szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego. Prostowanie budynku ma oczywiście sens tylko po ustaniu wpływów eksploatacji górniczej. Wiedzy o ustaniu tych wpływów w danym czasie można zaś w większym stopniu oczekiwać od podmiotów prowadzących eksploatację górniczą niż od poszkodowanych eksploatacją górniczą. Istotną okolicznością w aspekcie zastosowania art. 5 kc jest też związek dochodzonego roszczenia z uszczerbkiem mogącym grozić utratą dobra tak cennego jak dom mieszkalny. Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę w uzasadnieniu omawianego wyroku na nieaktualność zasadniczego motywu instytucji przedawnienia roszczeń, którym jest to, że po upływie dłuższego czasu od wymagalności roszczenia strony mogłyby mieć trudności dowodowe; uprawniony w wykazaniu roszczenia, a zobowiązany w obronie przed nim. Przedawnienie chroni właśnie przed tymi trudnościami, co ma istotne znaczenie dla zobowiązanego. Podniesienie zarzutu przedawnienia usuwa ryzyko krzywdzącego dla niego rozstrzygnięcia z powodu trudności dowodowych. W omawianej sprawie brak było jakichkolwiek wskazówek, aby upływ czteropółletniego okresu od dnia wymagalności dochodzonego roszczenia przyczynił się do trudności w udowodnieniu przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej. Sąd Najwyższy zaakcentował też to, że przy ocenie na gruncie dotychczasowego stanu prawnego opóźnienia w dochodzeniu roszczenia jako nie nadmiernego może mieć znaczenie wydłużenie w nowej regulacji terminu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkód górniczych do lat pięciu. Przemawia ono, jeżeli nie sprzeciwiają temu inne okoliczności, za uznaniem za nie nadmierne w odniesieniu do terminu ustanowionego w art. 442¹ § 1 zdanie pierwsze kc opóźnienia niewykraczającego poza nowy pięcioletni termin.

Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko i argumentację, ze względu na którą zostało przyjęte przez Sąd Najwyższy. Przytoczony wywód Sądu Najwyższego jest aktualny również w obecnie rozpoznawanej sprawie. Gdy idzie o wychylenie obiektu, przedawnienie roszczenia wynikającego z tego faktu nie jest nadmierne i mieści się w granicach zakreślonych w art. 149 pgg z 2011 r. Idzie zaś o bardzo ważne dobro powodów, jakim jest budynek mieszkalny, stanowiący ich centrum życiowe. Nie zachodzą też trudności w udowodnieniu przesłanek odpowiedzialności pozwanej z tego tytułu. Jednakże zwrócić trzeba uwagę, że z opinii biegłego Z. S. (k. 157) wynika, czego powodowie w apelacji nie kwestionują, że rozważenie możliwości poziomowania obiektu zachodzi dopiero po przekroczeniu określonej wartości odchylenia, to jest 20 mm/m. Z opinii biegłego K. P. wynika z kolei, że wychylenie to mieści się w granicach 12-16 mm/m (k. 186). Z opinii budowlanej nie wynika też, by zachodziła konieczność podjęcia jakichkolwiek czynności zmierzających do przywrócenia stanu poprzedniego, tak polegających na zmianie położenia całego obiektu względem pionu (rektyfikacja, prostowanie), jak i na poziomowaniu posadzek oraz wykonaniu innych prac mających na celu funkcjonalne przywrócenie poprzedniego stanu podłóg, ścian i innych elementów konstrukcyjnych wychylonego od pionu obiektu. Znając wyniki obu ostatnio wskazanych dowodów, jak i znając przecież obiekt z punktu widzenia możliwości nieutrudnionego korzystania z niego, powodowie domagali się przywrócenia stanu poprzedniego jedynie w zakresie robót remontowych określonych przez biegłego Z. S., które nie polegały na poziomowaniu obiektu. Nie było zatem potrzeby ustalania w sprawie, czy możliwe jest przywrócenie stanu poprzedniego budynku w zakresie jego wychylenia oraz ustalania kosztów tego przywrócenia w celu wyjaśnienia, czy rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej szkody w tym zakresie, gdyż wtedy naprawienie szkody następowałoby przez zapłatę odszkodowania (art. 95 ust. 1 pgg z 1994 r.). Nie było to przedmiotem opinii biegłego K. P., ani Z. S.. W okolicznościach sprawy nie zachodziła tego rodzaju potrzeba również na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji, jako że nie było to zagadnienie objęte podstawą powództwa, której – bez zmiany okoliczności, o jakiej powodowie nawet nie twierdzili, a tym bardziej nie wykazali, że wystąpiła – nie mogliby skutecznie zmienić w postępowaniu apelacyjnym (art. 383 kpc).

Biegły K. P. opiniował w przedmiocie obniżenia wartości nieruchomości powodów, będącego następstwem poddania jej wpływom eksploatacji górniczej, której skutki były usuwane co najmniej kilkukrotnie (dwukrotnie w oparciu o ugody zawarte z przedsiębiorcą górniczym i samodzielnie przez powodów). Nie odniósł szacunku wartości

nieruchomości do konkretnej szkody (np. pochylenie obiektu), lecz – jak wprost z jego opinii wynika (k. 187, 190) – przyjął, że skoro na rynku nieruchomości ceny nieruchomości podlegających wpływom eksploatacji górniczej są 25-40 % niższe od cen sprzedaży nieruchomości, które wpływom eksploatacji nie podlegają, tym samym wartość nieruchomości powodów uległa zmniejszeniu, gdyż jest nieruchomością poddawaną tym wpływom od wielu lat. Powodowie w pierwszej instancji nie wyjaśnili w jakim uszkodzeniu nieruchomości w następstwie wpływów eksploatacji górniczej dopatrują się przyczyny obniżenia wartości nieruchomości. Kwestię tę wyjaśnili dopiero na rozprawie apelacyjnej, precyzując podstawę faktyczną z tego tytułu (k. 337), co nie jest tożsame z niedopuszczalną zmianą, o jakiej mowa w art. 383 kpc. Wyjaśnili mianowicie, że roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu obniżenia wartości nieruchomości powodów dotyczy szkody rozumianej jako efekt wszystkich dotychczasowych eksploatacji górniczej, w których zasięgu ta nieruchomość się znajduje, a nie tylko obniżenia wartości tej nieruchomości na skutek eksploatacji zakończonej w 2001 r. oraz wskutek eksploatacji w sąsiednich kopalniach węgla kamiennego, które generowały wstrząsy górotworu, o jakich mowa w niniejszej sprawie. W odniesieniu do tak skonstruowanego roszczenia zasadny jest zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną. Faktem powszechnie znanym na terenie objętym eksploatacją górniczą w województwie (...) jest, że na rynkowe ceny nieruchomości podlegających wpływom eksploatacji górniczej są niższe od cen sprzedaży nieruchomości wolnych od tych wpływów, na co zresztą powołał się biegły K. P., potwierdzając tę powszechną wiedzę obserwacją rynku nieruchomości. Biegły K. P. wskazał w opinii na trwałe skutki w budynkach następstw eksploatacji górniczej, mimo poddania nieruchomości naprawie. Podobna prawidłowość występuje na innych rynkach obrotu rzeczami, które nie są fabrycznie nowe i przed zbyciem poddawane były naprawie koniecznej ze względu na uszkodzenie, które następnie są przedmiotem sprzedaży za cenę niższą od rzeczy wcześniej nie uszkodzonych i nienaprawianych, co też jest faktem powszechnie znanym. Mając świadomość co do uszkodzenia nieruchomości już co najmniej wtedy, gdy z przedsiębiorcą górniczym zawierali ugody (najpóźniej 2000 r.), powodowie mieli wiedzę o samej szkodzie w postaci zmniejszonej wartości nieruchomości, jak i co do osoby odpowiedzialnej za szkodę. Zatem wiedzę tę mieli około 10 lat przed wniesieniem pozwu. Nie ma znaczenia, że szkoda z tego tytułu może mieć charakter dynamiczny, pogłębiając się, jak o tym była wcześniej mowa przy okazji omawiania szkody polegającej na przechyleniu obiektu i przedawnienia roszczenia z tego tytułu. Chodzi przecież o dowiedzenie się o samej szkodzie i osobie odpowiedzialnej za nią, nie zaś o rozmiarach szkody i jej trwałości. W tym zakresie roszczenie uległo więc przedawnieniu (art. 442 § 1 kc uchylony z dniem 10 sierpnia 2007 r. przez art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 80, poz. 538, a także art. 2 teraz powołanej ustawy zmieniającej, gdyż przed jej wejściem w życie upłynął termin omawianego roszczenia; gdyby roszczenie to nie było przedawnione już 10 sierpnia 2007 r., zastosowanie miałby aktualnie obowiązujący art. 442¹ §1 kc, zgodnie z którym przedawnienie roszczenia i tak nastąpiłoby). Przedawnienie tego roszczenia jest nadmierne. W żaden sposób nie przystaje nawet do wydłużonego terminu przedawnienia określonego w art. 149 pgg z 2011 r., przekraczając około dwukrotnie nawet ten nowy, dłuższy termin przedawnienia. Nie ma też mowy w tym wypadku o utracie podstawowego dobra w postaci miejsca zamieszkania, a jedynie o nieuzyskaniu odszkodowania za szkodę, za którą odpowiedzialność ponosi pozwana, która w niczym nie przyczyniła się do niedochodzenia tego roszczenia, co też należy uwzględnić dla obrazu całości, choć jest to okoliczność, która nie ma wyłącznego znaczenia dla oceny zarzutu przedawnienia.

Gdy zaś idzie o roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego nieruchomości przez wykonanie prac remontowych określonych w opinii Z. S., których koszt wynosi 8.413,22 zł, nie zachodzi związek przyczynowy między tymi uszkodzeniami w obiektach na nieruchomości powodów a wpływami eksploatacji górniczej.

Ocena opinii biegłego, dokonywana na podstawie art. 233 § 1 kpc, musi uwzględniać fakt, że to biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi, ze względu na które sąd dopuścił dowód z opinii biegłego. Wyjaśniono w doktrynie i judykaturze, że idzie w tym przedmiocie o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i umotywowanie dlaczego pogląd biegłego trafił do przekonania sądu lub nie. Wymaga to kontroli z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, jak też uwzględnienia stopnia zaufania do danego biegłego. Nie sposób pominąć faktu, że P. S., który opiniował w sprawie, ma doświadczenie biegłego, dysponuje dużym autorytetem zawodowym z uwagi na osiągnięcia naukowe z dziedziny wiedzy, z zakresu której opracował opinię, uzyskując stopień naukowy doktora habilitowanego, a także jego zatrudnienie na stanowisku profesora Politechniki (...) w G., w Katedrze (...), którego dorobek naukowy jest publikowany. Stanowcze wyjaśnienia

biegłego dotyczące metodologii opiniowania, możliwości korzystania w okolicznościach sprawy z dotychczasowego i najnowszego dorobku nauki oraz praktyki, jak też w przedmiocie właściwego odczytania dotychczasowego dorobku nauki, którym posłużył się biegły J. W. oraz wskazane wyniki obserwacji nauki, w tym zagranicznej i badań opisanych w opracowaniach powoływanych przez biegłego, jak również stopień przekonania biegłego do stanowiska, które prezentuje, przekonują Sąd Apelacyjny. Zaufanie też budzi to, że w zakresie, w jakim wypowiedź wymagała wiedzy, jaką biegły nie dysponował, ujawnił ten fakt i wskazał na dziedzinę nauki, która jest właściwa do wyjaśnienia określonej kwestii występującej w sprawie. Dlatego też Sąd Apelacyjny podzielił opinię biegłego P. S..

Zgodnie z sugestią tego biegłego, Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu geofizyki – sejsmologii górniczej, której opracowanie zlecił biegłej dr hab. K. S., na okoliczność, czy wskazane w opinii biegłego P. S. zaburzenie tektoniczne wpłynęło na przyspieszenie drgań wywołanych wstrząsami górotworu, o jakich mowa w opinii P. S., a jeśli tak, w jaki sposób, to jest czy mogło wpłynąć na powstanie uszkodzeń w budynkach na nieruchomości powodów (k. 337 i 339). W opinii zasadniczej (k. 347-360) i uzupełniającej (k. 425-434), nie zakwestionowanych przez strony (k. 389, 398, 443, 446), akceptowanej też przez Sąd Apelacyjny, w której biegła K. S. oparła się o dokumentację wskazaną w opiniach, udzieloną jej między innymi przez Wyższy Urząd Górniczy, jak też analizowała dokument, na którym oparł się biegły J. W. (dostarczony mu przez pozwaną, zawierający zestawienie wstrząsów górotworu indukowanych robotami górniczymi prowadzonymi przez (...) SA Oddział KWK (...) i zarejestrowanych przez stację geofizyki KWK (...) – k. 408, 409). Biegła wyjaśniła, że w okresie od 2000 r. do 2014 r. strefa uskoku, o której mowa w sprawie, poza wstrząsem z 29 października 2001 r., a nie jak błędnie przyjął J. W. z dnia 29 marca 2001 r. (taki wstrząs nie jest ujęty w bazie danych Kopalni (...), będącej oddziałem pozwanej Spółki Akcyjnej, ani w piśmie, na które powołał się biegły J. W. w swej opinii – k. 409), nie wpływała na wzmocnienie drgań, ponieważ ogniska tych wstrząsów nie były położone na tej strukturze uskoku (k. 360). Jeśli zaś idzie o wstrząs z 29 października 2001 r., to w konkluzji opinii uzupełniającej (k. 434) biegła K. S. wyjaśniła, że strefa uskoku północnego mogła wpłynąć na wzmocnienie drgań tego wstrząsu, którego ognisko wystąpiło na uskoku północnym w odległości epicentralnej 0,775 km od budynku powodów. Amplitudy drgań tego wstrząsu mogły być wzmocnione około 50 %. Wstrząs ten wykazał maksymalne amplitudy prędkości drgań PGVHmax równe 0,008 m/s, i maksymalne przyspieszenia drgań PGAH10 równe 0,243 m/s. Wartości te wskazują na I stopień intensywności drgań wg skali GSIGZWK-2012-A. Ten stopień intensywności drgań wg powołanej skali w zakresie oddziaływania na budynki oznacza (k. 433-434), gdy idzie o budynki w dobrym stanie technicznym, że są to drgania całkowicie nieszkodliwe dla wszystkich elementów konstrukcyjnych oraz niekonstrukcyjnych budynków. W budynkach o dużym naturalnym zużyciu i złym stanie technicznym drgania takie są całkowicie nieszkodliwe dla wszystkich elementów konstrukcyjnych, w pojedynczych przypadkach mogą wywołać nieznaczne powiększanie się (przyrost) już istniejących w tych budynkach uszkodzeń elementów niekonstrukcyjnych, to jest wydłużenie zarysowań i pęknięć, odpadanie niewielkich fragmentów odspojonych tynków wewnętrznych i zewnętrznych, odspajanie słabo przyklejonych płytek ceramicznych. Gdy zaś idzie o oddziaływanie drgań o takich parametrach na liniowe obiekty infrastruktury podziemnej, są porównywalne do oddziaływania drgań wywołanych ruchem pojazdów mechanicznych w przypadku usytuowania takich obiektów pod jezdniami (drogami). Natomiast dla ludzi (k. 434) drgania te są odczuwalne jak uderzenie spod spodu; mogą być odczuwalne jak drgania wywołane przejeżdżającą ciężarówką, zaś wywołane silnymi wstrząsami z dalszej odległości od budynku wywołują lekkie kołysanie całego budynku. Dla ludzi znajdujących się w czasie wstrząsu w budynkach na wyższych piętrach mogą być silnie odczuwalne oraz średnio odczuwalne, gdy wstrząs mieści się w dolnych wartościach stopnia I. Obrazując to, biegła wskazała, że talerze, naczynia mogą drgać i brzęczeć, wiszące przedmioty mogą zacząć się kołysać, otwarte okna i drzwi mogą się same zamykać, a w pojedynczych przypadkach mało stabilne drobne i lekkie przedmioty mogą się przewrócić. Niewiele osób spośród znajdujących się na zewnątrz budynku odczuwa wstrząs. Z kolei stopień o intensywności drgań (k. 355-356 i 433), gdy idzie o budynki w dobrym stanie technicznym, jak również o budynki o dużym natężeniu naturalnego zużycia i w złym stanie technicznym, oznacza drgania całkowicie nieszkodliwe dla wszystkich elementów konstrukcyjnych oraz niekonstrukcyjnych budynku, drgania te nie powiększają uszkodzeń istniejących w budynkach. Drgania w tej intensywności są nieszkodliwe dla liniowych obiektów podziemnej infrastruktury technicznej. Wstrząsy lokalizujące się w dolnej części stopnia o są praktycznie nieodczuwalne przez ludzi. Natomiast wstrząsy mieszczące się w górnej strefie stopnia o są słabo odczuwalne przez ludzi znajdujących się w budynkach. W budynkach parametry drgań od

tego rodzaju wstrząsów są porównywalne z poziomem lokalnych drgań wywołanych codzienną aktywnością życiową (poruszanie się po mieszkaniu, zamykanie drzwi, wiercenie w ścianach itp.). W gruncie parametry drgań o wstrząsów w skali 0 są porównywalne z poziomem drgań wywołanych ruchem pojazdów. Dla silnych wstrząsów z dużej odległości epicentralnej odczucia przypominają lekkie kołysanie w kierunku poziomym. Wszystkie pozostałe wstrząsy z lat 2000-2014 miały parametry oznaczające stopień 0 intensywności drgań, co oznacza, że nie mogły spowodować żadnych uszkodzeń budynku (k. 360 i 434).

Biegły J. W. w zakresie stopnia intensywności drgań posługiwał się skalą „MSK” (k. 67). Biegła K. S. wyjaśniła kwestię skal intensywności drgań, podkreślając, że do oceny wpływów drgań pochodzących od wstrząsów górniczych aktualnie nie stosuje się skali MSK-64, gdyż opracowana została do trzęsień ziemi, zaś wieloletnie badania wykazały, że wstrząsy górnicze różnią się od trzęsienia ziemi; w opinii posłużyła się skalą GSIGZWK-2012-A określającą stopień intensywności drgań w sposób właściwy dla przedmiotu opinii (k. 351).

Należy podkreślić, że względu na charakterystykę stopnia 0 intensywności drgań wg skali GSIGZWK-2012-A, przedstawioną przez biegłą K. S., że powodowie nie kwestionują poczynionego przez Sąd Okręgowy ustalenia, że budynki na ich nieruchomości należą do budynków w dobrym stanie technicznym i zaliczane są do budynków grupy B według skali wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, to jest że są budynkami o średniej trwałości, do których należą budynki z cegły wypalanej, kamienia ciosanego lub elementów prefabrykowanych. W obiektach powodów, jako budynkach w dobrym stanie technicznym z grupy B, wszystkie wstrząsy, poza tym z 29 października 2001 r., nie mogły wywołać jakichkolwiek uszkodzeń, jak też pogłębić już istniejących. Taki wniosek wynika też z opinii J. W., który wyjaśnił, że w budynkach z grupy B pierwsze uszkodzenia mogą pojawiać się przy szóstym stopniu (przyspieszenia $a = 250-500 \text{ mm/s}^{(2)}$) intensywności drgań wg ośmiostopniowej skali MSK, podczas gdy wstrząsy z kopalni (...) mogły osiągać maksymalnie czwarty stopień skali MSK, zaś te, które były generowane z pozostałych zakładów górniczych, o jakich mowa w sprawie, mieściły się w drugim stopniu intensywności drgań wg skali MSK; dopiero przy szóstym stopniu intensywności wg skali MSK mogą wystąpić małe, drobne rysy, odpadanie małych kawałków wyprawy murów (k. 67). Podkreślić trzeba, że wstrząs z 29 października 2001 r. wystąpił nie tylko przed zakończeniem remontu na nieruchomości powodów, który był wykonywany przez przedsiębiorcę górniczego na podstawie ugody z 2000 r., ale nawet przed jego rozpoczęciem, gdyż wykonywany był w 2002 r. A nawet z opinii biegłego J. W. wynika, że wstrząs ten nie mógł skutkować uszkodzeniami, jakie (w postaci małych, drobnych rys, odpadania małych kawałków wyprawy murów) mógł wywołać dopiero wstrząs szóstego stopnia wg skali MSK. Potwierdziła to biegła K. S. w opinii, w jakiej posługiwała się skalą GSIGZWK-2012-A. Wskazała bowiem, że drgania z zakresu stopnia I wedle tej właśnie skali, gdy idzie o budynki o dobrym stanie technicznym, są całkowicie nieszkodliwe dla wszystkich elementów konstrukcyjnych i niekonstrukcyjnych budynków, zaś w budynkach o dużym naturalnym zużyciu i złym stanie technicznym drgania tego rodzaju są całkowicie nieszkodliwe dla wszystkich elementów konstrukcyjnych, a w pojedynczych przypadkach mogą wywołać nieznaczne powiększenie się (przyrost) istniejących zarysowań i pęknięć, odpadanie niewielkich fragmentów tynków wewnętrznych i zewnętrznych oraz odspajanie słabo przyklejonych płytek ceramicznych. W ugodzie z 2000 r. mowa zaś była o zarysowaniach i pęknięciach ścian zewnętrznych, fundamentowych, wewnętrznych, stropów, tynków wzdłuż stopek dźwigarów stalowych, odpadaniu płytek ściennych w łazience, pęknięciach płytek posadzkowych, pęknięciach podestu i schodów lastrykowych wejściowych i rozregulowaniu stolarki otworowej; te uszkodzenia podlegały naprawieniu w myśl powołanej ugody (k. 5). Nie może więc być mowy w niniejszej sprawie, abstrahując nawet od kwestii przedawnienia roszczenia o naprawienie uszkodzeń wywołanych wstrząsem z 29 października 2001 r., by w sprawie szło o skutki tego wstrząsu.

Zmierzając do zlecenia biegłej K. S. opracowania opinii uzupełniającej, Sąd drugiej instancji postanowieniem z 8 maja 2015 r. (k. 405) zobowiązał pozwaną do złożenia w oznaczonym terminie odpowiedzi udzielonej biegłemu J. W. na jego pismo z dnia 14 lutego 2011 r. oraz danych dotyczących wstrząsów generowanych w Kopalni (...) w R. w okresie od 2000 r. do końca 2005 r. – pod rygorem oceny odmowy przedstawienia odpowiedzi na pismo J. W. i danych dotyczących wstrząsów w oparciu o art. 233 § 2 kpc. Pismem z 14 lutego 2011 r. biegły J. W. zwrócił się bowiem do pozwanej o nadesłanie „zestawienia wstrząsów mających wpływ na (...) nieruchomość w latach 2001-2009”, mającego zawierać „daty, energię wstrząsów ($E \Rightarrow 10^6 \text{ J}$) i współrzędne epicentrów w układzie S.” z podaniem współczynnika

amplifikacji w terenie, o który chodzi w sprawie (k. 75), po czym w opinii powołał się między innymi na zestawienie wstrząsów górotworu indukowanych robotami górniczymi prowadzonymi przez (...) SA Oddział KWK (...) (k. 60) oraz opisał parametry wstrząsu z 29 marca 2001 r., przy czym idzie o wstrząs z 29 października 2001 r. (k. 66).

Zobowiązanie to pozostało bezskuteczne. Pozwana w zakreślonym terminie udzieliła tylko takiej odpowiedzi, że nie dysponuje pismem J. W. z 14 lutego 2011 r. oraz odpisem odpowiedzi na to pismo (k. 413).

Nie kwestionując opinii biegłej K. S., powodowie w piśmie z 4 listopada 2015 r. podnieśli, że ponieważ pozwana nie przedstawiła danych, o jakich mowa w powołanym postanowieniu z 8 maja 2015 r., należy przyjąć, że wstrząsy generowane w związku z działalnością górniczą pozwanej, których siła powodowała uszkodzenia zabudowań powodów, miały miejsce również po 2001 r. (k. 446). Chociaż pozwana nie wykonała tego obowiązku i nie przedstawiła danych, o które szło w postanowieniu z 8 maja 2015 r., nie zachodzi możliwość tego rodzaju oceny nieusprawiedliwionego niewykonania obowiązku w zakresie danych obejmujących wstrząsy generowane w Kopalni (...) w R. w okresie od 2000 r. do końca 2005 r., jaką przedstawili powodowie. Biegła K. S. opiniowała bowiem w oparciu o materiał udostępniony jej z bazy danych Głównego Instytutu Górnictwa w K. (k. 427), a zatem nieprzedstawienie danych nie stało się przeszkodą w opiniowaniu i poczynieniu ustaleń faktycznych w oparciu o opinię biegłej K. S..

Nie sposób też zgodzić się ze stanowiskiem powodów, które zawarli w piśmie z 4 listopada 2015 r., o jakim była mowa, że zgodnie z opinią biegłej K. S. co najmniej jeden wstrząs górotworu wywołany ruchem zakładu górniczego pozwanej w okresie poprzedzającym wniesienie pozwu wykazywał parametry drgań, wzmocnione sąsiedztwem uskoku północnego, mogące powodować uszkodzenia zabudowań powodów, co potwierdziła też opinia Z. S., biegłego z zakresu budownictwa (k. 446). Wbrew twierdzeniu powodów, opinia biegłej K. S. przeczy temu, gdyż ten jeden wstrząs, o który chodzi (z 29 października 2001 r.), nie mógł wywołać innych skutków, gdyby budynki powodów nie były w dobrym stanie technicznym (jak ustalono), lecz w złym i były budynkami o dużym naturalnym zużyciu, jak nieznaczne powiększenie się (przyrost) istniejących zarysowań i pęknięć, odpadanie niewielkich fragmentów tynków wewnętrznych i zewnętrznych oraz odpajanie słabo przyklejonych płytek ceramicznych. Mowa też już była o późniejszym remoncie, przeprowadzonym w 2002 r. Z kolei opinia Z. S. wydana została już po opracowaniu przez biegłego J. W. opinii, według której wpływy eksploatacji górniczej w rejonie nieruchomości powodów prowadzonej do 2001 r. w Kopalni (...), włączonej do Kopalni (...), nie ustały jeszcze w 2006 r., gdyż wtedy teren nie był całkowicie uspokojony. Wprawdzie w pisemnej opinii biegły Z. S. zawarł stwierdzenie, że ujęte w opracowaniu końcowym szkody pozostają w związku przyczynowym z działalnością górniczą kopalni (k. 95), ale wniosek ten niczym nie jest umotywowany w opinii zasadniczej tego biegłego i wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2012 r. Nie sposób podzielić tego stanowiska biegłego Z. S., skoro w żaden sposób nie zostało umotywowane. Opinia ta nie nadaje się do kontroli w omawianym teraz zakresie, gdyż nie zawiera danych (informacji) pozwalających ocenić rozumowanie biegłego w tym przedmiocie. Nie może zaś być motywem tego stanowiska biegłego Z. S. konkluzja opinii biegłego J. W. o związku przyczynowym, skoro w tym zakresie opinia ta została przez biegłego P. S. poddana krytyce podzielanej przez Sąd Apelacyjny. W zakresie, w jakim biegły P. S. nie miał kompetencji do wyjaśnienia okoliczności sprawy, stanowisko o braku związku przyczynowego między wpływami ostatniej eksploatacji w obszarze górniczym, o który chodzi w sprawie, potwierdza z kolei opinia biegłej K. S., w której analizie zostały poddane wpływy eksploatacji w tym samym obszarze górniczym i sąsiednich, którą Sąd Apelacyjny również podziela.

Z tej przyczyny trafna jest też ta część rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, którą oddalono powództwo w zakresie przywrócenia stanu poprzedniego przez wykonanie prac remontowych określonych przez biegłego Z. S., skoro uszkodzenia, o jakie teraz chodzi, nie pozostają w związku przyczynowym z eksploatacją górniczą, za którą odpowiada pozwana.

Chybiony jest również zarzut naruszenia art. 102 kpc. Ustawowe zwolnienie od kosztów nie może usprawiedliwiać odstąpienia od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, która wynika z art. 98 kpc, gdyż samo zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi (art. 108 uksc). Pozwana już przed wszczęciem procesu powoływała się na brak związku przyczynowego między eksploatacją górniczą, za którą

odpowiada a uszkodzeniami budynków na nieruchomości powodów. Ryzykiem powodów było wystąpienie z pozwem przy takim stanowisku przedsiębiorcy górniczego, które przecież było im wiadome. Przedsiębiorca górniczy zmuszony został do obrony w procesie i poniesienia z tego tytułu kosztów.

Zaskarżony wyrok odpowiada zatem prawu.

Apelacja – jako bezzasadna – podlegała więc oddaleniu (art. 385 kpc).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do wyniku sprawy w drugiej instancji oraz wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 kpc oraz § 6 pkt 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – tekst jednolity w Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm., a także § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – Dz. U. poz. 1804). Tym bardziej w drugiej instancji nie zachodziły podstawy do odstąpienia od zasady odpowiedzialności za koszty procesu, skoro już w pierwszej instancji wydany został wyrok potwierdzający trafność stanowiska pozwanej, która musiała podjąć obronę swych praw również w drugiej instancji i ponieść z tego tytułu koszty.

SSO del. Katarzyna Sznajder SSA Grzegorz Stojek SSA Aleksandra Janas